

Agata Marczevska

ZAPIS PODRÓŻY

– RECENZJA *JADĄC DO BABADAG* ANDRZEJA STASIUKA

Jadąc do Babadag jest ostatnią prozą Andrzeja Stasiuka; wydana w 2004 r., rok później zdobyła literacką nagrodę Nike. Autor kontynuuje tu wątek rozpoczęty w *Dukli* – fascynacja małymi miasteczkami, miejscami, o których zapomnial postęć i gdzie czas zatrzymał się w miejscu. Podobnie jak *Dukla* jest to proza afabularna, nie ma miejsca na głównych bohaterów, ich analizę psychologiczną i napięte wątki akcji. To książka o podróży przez zapomnianą Europę: Polskę, Słowację, Węgry, Rumunię, Albanie, Mołdawię. Podróż odbywa się autostopem, pociągiem albo samochodem. *Jadąc do Babadag* jest opisem zobaczonych miejscowości, napotkanych ludzi, zebranych przedmiotów i zapisem myśli filozoficzno-refleksyjnych. Jednak autor nie skupia się na poszczególnych państwach, bardziej interesują go pojedyncze miasteczka. Wymienia je wszystkie z nazwy, nie zawsze podając, w jakim państwie się znajdują. Wszystkie nazwy są tak mało znane dla przeciętnego czytelnika, że zlewają się w jedną całość. Stwarza to swoistą jedność tych miejsc. Wszystkie miasta, na które zwraca szczególną uwagę, są dla niego bardzo ważne. To terytorium jego Europy Środkowej. To miejsca, do których zawsze chce powracać i które usilnie próbuje zapamiętać poprzez zbieranie monet, biletów z podróży oraz szczegółowe opisywanie.

Książkę budują dwie płaszczyzny – wspomnieniowa i terażniejsza. Pierwsza to ciągle przypominanie sobie przez autora widzianych miast i opisywanie ich w bardzo dokładny sposób. Druga to płaszczyzna, która powoduje skojarzenia z miasteczkami. Deszcz za oknem, który pojawia się, gdy autor pisze opowiadanie, przypomina mu o jednej z podróży na Węgry. Wiejący silny wiatr kojarzy mu się z wyprawą do Słowenii. Każdy przedmiot może być przyczyną snucia opowieści o napotkanych ludziach w poszczególnych miastach. Opis pobytu w jednym miasteczku czasami staje się przyczyną opisu innego pobytu. Pierwsza podróż, jaką wspomina autor, to wyjazd na zachód Polski, pod granicę polsko-niemiecką. Wystarczyło mu zobaczenie Frankfurtu z brzegu rzeki, na przejściu granicznym w Słubicach, aby zorientował się, że to nie ta część Europy, którą chce oglądać. Niemieckie miasto nasunęło mu skojarzenia z czymś

martwym i nieruchomym. To na pewno nie to, czego poszukiwał; zmienił kierunek podróżowania i następnym celem był wschód.

W przypadku opowiadań Andrzeja Stasiuka mamy do czynienia z mieszaniną fikcji i rzeczywistości. Nie jest to faktograficzny zapis z podróży po Europie. Czytelnik nie potrafi odróżnić fikcji od wydarzeń prawdziwych. Na pewno możemy stwierdzić, że miejsca, o których mowa, są prawdziwe. Takie miasta jak Korcza, Erseke, Patos czy Lublana istnieją na szczegółowych mapach Europy. Narrator opowiada o historiach związanych z odwiedzanymi miejscami, to może być historia jakiegoś człowieka ze wsi lub opowieść mieszkańca o słynnym dowódcy. Nie jesteśmy w stanie wyjaśnić, co jest elementem wymyślonym przez autora, a co autentyczną historią. Celem podróży jest zapamiętywanie przez autora wszystkich ważnych cech odwiedzanego miejsca, koncentracja na szczególe, a później zapisanie tego wszystkiego. Dzięki temu na zawsze to miejsce pozostanie w jego pamięci i na kartach historii.

Zabiegi językowe stosowane przez Stasiuka dają bardzo rzeczywisty obraz, który bez problemu zapada w pamięci czytelnika. Charakterystyczne jest stosowanie dużej ilości przymiotników. Pisarz sugestywnie ukazuje miasteczka, w których rządzi rozkład, przemijanie i starość. Częste użycie przez Stasiuka jednego rodzaju określeń potęguje wrażenie na czytelniku. Tak jak w opowiadaniach *Tara secuilor*, *Szekelyfold*, *Szeklerland*: „przysadziste i ciężkie”, „gorąco i brudno”, „ciągnęło owczym smrodem”, „martwy i zdezelowany”, „blaszany, masywny i ociążały”, „za oknem nic się nie działo”, „nadciągał upał... i wypełniał cały ten syf i przypadkowość, brud, wyszczerbione szklanki, wytluszczone kufle, butle z mętnego szkła, trupi plastik [...] zrujnowane sprzęty” – wszystkie powtarzające się opisy stwarzają wrażenie ciężkości, przytłumienia, zatrzymania czasu w miasteczku.

Na opis miejsc dodatkowo składa się charakterystyka ich mieszkańców. Stasiuk bardzo dużą uwagę przywiązuje do bohaterów odwiedzanych przez niego miast. Dla niego ludzie są wpisani na zawsze w opis regionu, ponieważ poza charakterystycznym wyglądem miasta, to oni właśnie nadają mu charakter. Interesują go bardziej ludzie niż zabytki, na jakie natrafia podczas podróży. Obserwuje mieszkańców w ich codziennych czynnościach, mężczyźni w barach i kobiety siedzące na ławkach na rynkach. Wszyscy ludzie są naturalni w swoim zachowaniu, nie udają niczego, są prości i biedni. Podczas opisywania przeważają słowa kojarzące się z martwością, wyczekiwaniem na nadejście jakiejś lepszej chwili. Najważniejszym faktem, jaki się wyłania z przedstawienia miejsc, jest naturalność ludzi. Nie naśladują zachodniej kultury, nie starają się być lepsi. Nie udają nikogo, ponieważ żyją zgodnie z naturą, poddając się destrukcyjnej sile czasu, „niczego nie naśladują. Spełniają się we własnym przeznaczeniu”¹.

¹ A. Stasiuk, *Jadąc do Babadag*, Wołowiec 2004, s. 280.

Nie pojawiają się dane dotyczące odwiedzanych krajów. Autor ogranicza się jedynie do podania nazwy miejscowości, nigdy nie podaje, w jakim konkretnym państwie się one znajdują. Pojawiają się czasami informacje dotyczące geograficznego położenia, jednakże z opisów nie wynika, nad jaką dokładnie rzeką lub w jakich górach znajduje się dane miasteczko. Są to zabiegi mające na celu wydobycie uniwersalności tych ziem. Granice polityczne nie są ważne, w opowiadaniach istnieją oczywiście opisy przekraczania granic, jednak nie zawsze z zaznaczeniem, między jakimi państwami odbywa się ta przeprawa.

Do głównych problemów w *Jadąc do Babadag* należy przemijanie, pamięć i śmierć. Wszystkie miasteczka są podobne do siebie pod jednym względem, to tu właśnie czas się zatrzymał, przeszłość miesza się z teraźniejszością, a przyszłość jest nieważna. Przyszłość jest nierealna, ponieważ ważniejsza staje się przeszłość. To, dokąd zmierza człowiek, jest nieistotne. Przedmioty i miasta są tylko momentem w historii, przeminą i zostaną jedynie w pamięci przeszłości. Czas jest wyznacznikiem rzeczywistości, on kieruje historią, a nie ludzie. Szansą na pokonanie przemijalności miejsc jest pamięć o nich. To jedyny sposób, aby pokonać czas i na zawsze urzeczywistnić miasta. Nasuwa się jednak pytanie, czy pamięć wystarczy, by na zawsze zapisać miejsce czy zdarzenie na kartach historii. Przecież pamięć też nie jest czymś trwałym i również jest poddana przemijaniu. Ten problem także pojawia się w powieści: „jaki jest los tych wszystkich obrazów, które przeszły przez moje źrenice i zostały w umyśle, co dzieje się z nimi, gdy mnie już tam nie ma, czy zabrałem je na zawsze, unieruchomiłem we własnej głowie i będą już ze mną do końca”². Autor nie stara się walczyć z czasem, jest raczej zafascynowany rozkładem przedmiotów i ich przemijaniem. Interesuje go zanik i rozpad, jak pisze, to prawdziwa twarz tej części kontynentu, którą jest zainteresowany. Z problemu przemijalności wynika celowość podróży Andrzeja Stasiuka. Autor stara się docierać do miejsc, gdzie może oswoić się z przemijaniem. To jest pewnego rodzaju alternatywa dla kultury Zachodu, w której istnieje strach przed tym, co nieuchronnie nadchodzi do każdego z nas – śmiercią. W ostatnim rozdziale pt. „Jadąc do Babadag” autor zbiera swoje myśli dotyczące odwiedzonych miejsc. Z przedstawionych wsi i miast wyłania się obraz Europy Środkowej. Przede wszystkim w tych krainach nie obowiązują granice, przestrzeń nie jest ograniczona przez geografę. Charakteryzują ją nie ustalone politycznie granice – ale ludzie, ich mentalność i postawa wobec świata. Wyprawy do miast Europy Środkowej są jak podróże w czasie, to dotarcie do krainy dzieciństwa. Kulturę Zachodu charakteryzuje ciągły pośpiech i ekspansja, w Europie Środkowej nie ma tych elementów, dlatego kojarzą się autorowi z dzieciństwem – czasem, w którym obca jest odpowiedzialność. „W Koniecznej czuć w powietrzu pewien rodzaj nicości i już w okolicach Zborova zaczyna zwiśać człowiekowi jego tożsamość.

² *Ibidem*.

Z każdym kilometrem robi się coraz mniej i tak jak w dalekim dzieciństwie opuszcza nas w końcu własne istnienie”³.

Europa Środkowa nie charakteryzuje się datami i wydarzeniami historycznymi. Autora interesuje odkrywanie tego, co proste i nieprzeziąknięte wielkością historii. Dlatego jego uwagę przyciągają małe wsie i ich mieszkańcy, którzy w żaden sposób swoimi czynami nie zapisali się na kartach historii. Cechą wyróżniającą odwiedzone przez Stasiuka miasta jest rozpad, zapomnienie, zmienność, która niczego nie zmienia. Z czego wywodzi się ta fascynacja? Z obrony tego, co pozostało podczas ekspansji kultury zachodniej. Zamiłowanie do miejsc, które są naturalne w swojej prostocie. „Sokołów i Husi niczego nie naśladową. Spełniają się we własnym przeznaczeniu”⁴. Autora nie ciekawi ewolucja kultury i cywilizacji, ma dosyć zmian, fascynuje go nieruchomość, ponieważ ludzkie czyny stają się dla niego coraz mniej ważne, bo było ich zbyt wiele i w większości były złe.

Jadąc do Babadag zawiera w sobie metaforyczny opis podróży autora. Wpisuje się w topos życia jako wędrowni. Podróż nabrała znaczenia symbolicznego i musi być rozpatrywana nie tylko jako czynność, ale także jako uniwersalna formuła ludzkiego życia i doświadczenia. Topos podróży trwa od zarania dziejów jako wyraz ludzkiej tęsknoty i potrzeby odnalezienia swojego miejsca na ziemi, w którym urzeczywistnią się wszystkie pragnienia zakorzenione w psychice. Tak jak twierdzi Heidegger – człowiek jest o tyle, o ile mieszka i o ile pielgrzymuje do miejsc, w których mógłby się zakorzenić. Bez takiego zakorzenienia jałowuje „sztuka pamięci”. Dużej wagi nabiera kwestia tożsamości i zakorzenienia człowieka w kulturze. Człowiek potwierdza własną tożsamość poprzez poczucie przynależności do wybranego obszaru przestrzeni, tak w sensie dosłownym i symbolicznym. Cytowana „sztuka pamięci” ma bardzo duże znaczenie w twórczości Andrzeja Stasiuka. Każda podróż musi być opisana, aby trwale zapisać się w pamięci. Autor często rekonstruuje zobaczone miejsca, odtwarza je w pamięci i przywołuje w swych opowiadaniach. Potrzeba przynależności do miejsca potwierdza tendencję w literaturze polskiej – literatury kresów wybranych. W ten rodzaj literatury wpisuje się twórczość Andrzeja Stasiuka. *Jadąc do Babadag* to nie tylko podróż do zapomnianych miejsc Europy, ale także poszukiwanie swoich korzeni i tożsamości w rozpadających się miastach. Szukanie wspólnych cech kresowości i ucieczka przed skomercjalizowanym centrum. W samym akcie podróży mniej ważny staje się cel, znaczenia nabiera sama podróż. Dlatego cel w opowiadaniach Andrzeja Stasiuka nie jest ściśle określony. To podróż, która trwa przez kraje Europy Środkowej, bez konkretnego początku, dokładnej chronologii i zakończenia. Staje się metaforą życia. Wspominając wydarzenia z przeszłości, nie jesteśmy w stanie umiejscowić ich w konkretnym miejscu naszej historii. Niektóre zdarzenia stają się mgliste, chcąc uchronić je przed zapomnieniem, usilnie próbujemy zapamiętać każdy ich szczegół. Tak samo Stasiuk

³ *Ibidem*, s. 221.

⁴ *Ibidem*, s. 280.

stara się zapamiętać miejsca z podróży, pielęgnując szczegóły. Jego podróż nie kończy się, bo *Jadąc do Babadag* ma zakończenie otwarte. Jest nim kolejna przeprawa przez przejście graniczne, za którym rozpoczyna się kolejna wędrówka.

Jadąc do Babadag wpisuje się w pewnym rodzaju w postmodernistyczną tendencję, jaka jest obecna w polskiej literaturze. Jeden wariant zawarty w jego prozie może oddzielać ją od postmodernizmu, a drugi z kolei może ją wpisywać w ten nurt literatury. Postmoderniści odżegnują się od tradycji i od tworzenia nowej historii. U Stasiuka właśnie mamy do czynienia z pielęgnowaniem tego procesu. On przecież kreuje swój świat, pielęgnuje w pamięci wszystkie widziane miasta. Ważne jest dla niego wpisanie w historię swojej podróży i swojego wybranego miejsca – Europy Środkowej. Drugi element w *Jadąc do Babadag* przybliżył pisarstwo Stasiuka do nurtów postmodernistycznych. W najnowszej prozie nie ma fabuły, nie ma silnie zaznaczonych losów bohaterów, ich zarysu psychologicznego i narastającego napięcia akcji. To jest przede wszystkim opisywanie, fotograficzne przedstawienie widzianych miast. W ten sposób Stasiuk próbuje szukać jakiejś nowej możliwości przedstawienia świata w swoich opowiadaniach. To afabularne przedstawienie rzeczywistości. Odnalezienie tego sposobu, który nie jest często stosowany we współczesnej literaturze, mogło być jedną z przyczyn przyznania Andrzejowi Stasiukowi literackiej nagrody Nike. Ten innowacyjny projekt literacki na pewno może interesować czytelnika. Jednak nasuwa się pytanie, na jak długo? Polski czytelnik poszukuje nowości w literaturze lub wręcz przeciwnie – szuka tradycyjnych fabularnych książek, z rozwijającą się wraz z kolejną stroną akcją, z wyrazistym bohaterem literackim i rzeczywistymi problemami. Może każdy chce odnaleźć w książce siebie i traktuje literaturę jako lustro naszej szarej, lecz nie pozbawionej barw, rzeczywistości. Jednak nie za bardzo, żeby każdy mógł zrozumieć, o co tak naprawdę chodzi w książce.

Agata Marczevska

THE TRAVEL RECORD – THE REVIEW OF ANDRZEJ STASIUK'S *JADĄC DO BABADAG*
(Summary)

Jadąc do Babadag (*Going to Babadag*) is the latest novel by Andrzej Stasiuk. It was published in 2004 and Stasiuk received the Nike award for it the following year. The author continues the issues began in *Dukla* – fascination of small towns, places forgotten by progress, where the time stopped. *Jadąc do Babadag* is a novel about a travel through the forgotten Europe: Poland, Slovakia, Hungary, Romania, Albany, Moldova. The travel is carried out by means of hitch-hiking, train, and a car. It is a description of the visited towns, people he met, gathered items and a record of his philosophical, reflective thoughts. All of the city and town names mentioned are completely unknown to an average person and so they merge into one whole. That creates a peculiar unity of these places – the territory of his Central Europe. Places which he wants to revisit and remember by collecting coins, tickets and by describing in great detail. The novel is constructed

by two levels – the one of the past and the one of the present. The first is built by the author's recollections of visited towns and cities and their careful descriptions. The second level evokes associations with small towns. In Stasiuk's stories we encounter a mixture of fiction and reality. It is not a factual record of a travel through Europe. The reader is not able to differentiate between fiction and reality. The language used by Stasiuk creates an immensely tangible image of the described reality and so that image stays in the reader's mind for a long time. The usage of adjectives in this novel is also worth mentioning. Thanks to their number Stasiuk creates a specific image of the towns where passing of time and decay are their non-detachable features. What adds to the image of these towns are their citizens. Stasiuk observes them in their everyday activities, men in bars, women sitting on benches on the markets. All of the people are natural in their behavior, they do not pretend anything, they are simple and poor. The descriptions of these people are dominated by adjectives associated with death, awaiting for a better moment. Main issues with which Stasiuk deals in this novel are the passing of time, memory and death. All of the described cities are similar to each other in one regard – it is there that the time stopped, the past is mixed with the present and the future is unimportant. The time creates the reality, it is time that creates history and not people. The only chance of beating the passing of the time and places is cultivating their memory. It is the only way of beating the time and making the cities real forever. The author does not try to fight the time, he is rather fascinated by the decay of items and their passing. He is interested in vanishing and decay, as he says it is the real face of this part of the continent which he is interested in. From the problem of passing comes the goal of Stasiuk's travel. The author tries to reach places where one can get used to passing. It is in a way an alternative to the Western culture where the fear of what is inevitable – death, is very alive. From the described cities and towns emerges an image of Central Europe. First of all in these areas there are no borders, the space is not limited by geography. It is characterized not by political borders but by people, their mentality and attitude to the world. Excursions to the cities of Central Europe are like time travel since Central Europe is not characterized by dates and historical events. The author is interested in uncovering what is simple and not soaked with the magnitude of history. That is why his attention is drawn to small towns and cities and their inhabitants who by no actions manage to be a part of the history. *Jadąc do Babadag* contains metaphoric description of the author's travel. The travel becomes symbolic and has to be seen as not only action but also as universal formula of a human's life and experience. Each travel has to be described so it stays in memory. The need of belonging to a place confirms the tendency in Polish literature – literature of the chosen ends. The artistic work of Andrzej Stasiuk is becoming a part of this kind of literature. *Jadąc do Babadag* is not only a travel to the forgotten places of Europe but also a search for one's roots and identity in the vanishing towns.